

Bruno Perrinet

O DZIELE MARII VALTORTY

„Nie może dobre drzewo wydać złych owoców ani złe drzewo wydać dobrych owoców” (Mt 7,18)

Ci, którzy odnoszą się krytycznie do dzieła, nie przeczytali go w całości

Od przeszło dwudziestu lat jestem zapalonym czytelnikiem „Poematu Boga-Człowieka” Marii Valtorty. Badałem to dzieło i rozmyślałem nad nim codziennie, zanim zdecydowałem się podjąć ryzyko rozpowszechniania go. Aby nie zbłądzić, zasięgnąłem już na początku rady. Chciałem się upewnić, czy Maria opowiadała fakty wierne nauczaniu Kościoła. W tym celu, pracowałem przez trzy lata z kapłanem, będącym autorytetem w tym zakresie: jego katolickie dzieła zostały opublikowane w 20 językach. Nie znalazł on u Valtorty nic, co byłoby niezgodne z nauczaniem Kościoła katolickiego. Po wysłuchaniu świadectwa Piusa XII, kardynałów, biskupów, księży, wielu zakonników, wiernych świeckich a następnie nawet prostych czytelników, zawsze stwierdzałem to samo, a mianowicie: ci, którzy utrzymują, że dzieło Valtorty oddala nas od Ewangelii, nigdy nie przeczytali go w całości! Liczne świadectwa czytelników dowodzą bowiem czegoś wręcz przeciwnego: dzieło to pomogło im pogłębić znajomość ewangelicznych tekstów.

Stwierdzenie:

**„Jest w nas wszystko, i zło i dobro”
nie zawiera herezji**

W tygodniku „*Famille chretienne*”¹ można było niegdyś przeczytać stanowisko ojca Bandelier opowiadającego się przeciwko dziełu Marii Valtorty. Ojciec wskazywał na rzekomą herezję w miejscu, gdzie jej nie ma. Oskarżał dzieło o jej rozgłaszanie, odwołując się do jednego zdania (Księga II, rozdział 32), w którym Judasz pyta Jezusa:

„Nigdy nie byłeś kuszony?”

„Judaszu, mam 30 lat. Nie żyłem w górskiej jaskini lecz pomiędzy ludźmi. A

nawet jeśli znajdowałbym się w najbardziej bezludnym miejscu na ziemi, czy uważasz, że nie przyszłyby pokusy? Jest w nas wszystko: i zło, i dobro”.

„Oto w jaki sposób – kontynuuje autor – mimo dobrych intencji głosi się czystą herezję: sam Syn Boży zamieszkiwany przez zło!”

Zarzut herezji musi poprzedzić postawa ostrożności i cierpliwego badania. Należy dokładnie sprawdzić to, co napisał autor; nie ufać jedynie interpretacji tłumacza. Dlatego też ocena herezji rzadko jest werdyktem pojedynczej osoby, niezależnie od tego, jak mądra by nie była, w przeciwnym razie naraża się na poważne pomyłki. Dla wydania takiego osądu, wymaga się analizy dokonywanej przez grono ekspertów.

Przejdźmy do faktów:

„Jest w nas wszystko: i zło, i dobro. Wszystko nosimy z sobą”. To wątpliwe tłumaczenie powinno obudzić u badacza ostrożność... „Traduttore, traditore” (z włoskiego: *przekładanie, przekłamanie*) powiada się w celu przypomnienia wszelkiemu krytykowi, iż zanim oskarży się autora należy upewnić się co napisał, a co przeinaczył nieświadomie tłumacz...

W oryginale²: „Tutto abbiamo in noi: il bene e il male. Tutto portiamo con noi”, zdaniu towarzyszy dolny przypis mówiący: „Stwierdzenia te są poprawne przez to, że odnoszą się ogólnie do ludzkiej kondycji. Jednak Maria Valtorta poprawiła je na kopii napisanej na maszynie na formę, która wydaje się bardziej odpowiadać ludzko-boskiej naturze Tego, który mówi. Poprawione zdanie brzmi tak: „Wszystko znajduje się dookoła nas: i dobro, i zło. Możemy [zatem] przyjąć wszystko”³.

² Cytowany tekst znajduje się w księdze 1, rozdziale 69, 5, na str. 418.

³ „«Queste affermazioni sono esatte in quando riferite alla condizione umana in genere. Tuttavia Maria Valtorta le ha

¹ Famille Chretienne nr 1459, 31 12 2005, str.64.

Przede wszystkim, bezpośredni kontekst wskazuje, bez najmniejszej dwuznaczności, że Jezus nigdy nie uległ pokusie. Tuż przed fragmentem, który został oderwany od kontekstu Jezus oznajmia: „Nigdy nie przystąpiłem na grzech. A to nie dlatego, że jestem Synem Ojca, ale dlatego, iż tego chciałem, by pokazać człowiekowi, że Syn Człowieczy nie zgrzeszył, ponieważ nie chciał zgrzeszyć, oraz że człowiek jeśli nie chce grzechu, może go także nie popełnić”. A bezpośrednio po tym, Judasz Go pyta: „Ale jeśli nigdy nie popełniłeś grzechu, to jak możesz sądzić grzeszników?”...

Co więcej: Jezus „wiedząc nawet, że jest Człowiekiem, chciał nim być we wszystkim prócz uległości grzechowi”⁴, co przypomina niejako słowa św. Pawła. Nauczanie z tego rozdziału II, 32, powtórzone i szczegółowo opisane w rozdziale II, 44, przedstawia przyczynę i sposób kuszenia Chrystusa i w rzeczywistości sprawia tylko, że zostaje jasno potwierdzone trwale Nauczanie Magisterium Kościoła od czasów św. Pawła (Hbr 4, 15): „Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz poddanego próbie pod każdym względem podobnie [jak my] – z wyjątkiem grzechu...” (tłumaczenie Biblii Poznańskiej 1996).

Nauczanie o pokusach i konieczności oparcia się im jest wszechobecne w „Poemacie Boga-Człowieka” i odsłania się powoli, w miarę jak duch apostołów był formowany, aby je przyjąć⁵. Pamiętajmy, że dzieło Valtorty przywołuje w chronologiczny sposób trzy lata publicznego życia Jezusa. Jezus przekazywał swą doktrynę stopniowo... i dopiero w księdze V, w rozdziale 28 odnajdujemy w pełni wyjaśnienie przyczyn i sposobu

corrette, su una copia dattiloscritta, nella seguente forma, che sembra poi consona alla natura umano-divina di Colui che parla: “Tutto abbiamo intorno a noi: il bene e il male. Tutto possiamo accogliere in noi”»

4 Księga 2, rozdział 44, str. 241 (dalej, II, 44, str. 241)...

5 Na przykład: III, 64, str. 375; VII, 157, str. 24; VII, 224, str. 467; VII, 236, str. 578; cytując jedynie kilka z nich.

kuszenia Jezusa. Stąd też ryzykowne jest osądzanie dzieła bez wcześniejszego przeczytania go w całości.

Czy przyszedłoby do głowy komukolwiek, czytając w Ewangelii: „Nie sądzicie, że przyszedłem pokój przynieść na ziemię” (Mt 10,34), oskarżyć Jezusa o bycie rewolucjonistą? Wyciągając z kontekstu jedno zdanie, ryzykujemy nadaniem mu innego sensu niż ma ono w rzeczywistości.

Maria Valtorta przekazuje zresztą przesłanie Jezusa⁶: „Dzieło to nigdy nie powinno być dzielone na pojedyncze wizje”. Rozumiemy teraz lepiej dlaczego.

**„A więc poznacie ich
po owocach” (Mt 7,20)
„Poemat Boga-Człowieka”
pomaga nam zrozumieć Ewangelię**

Ks. André Richard, doktor teologii i założyciel katolickiego pisma „L'Homme Nouveau”, stwierdził: „Po dwudziestu latach badań i studiów nie znalazłem w dziele Valtorty nic, co byłoby sprzeczne z wiarą, z Ewangelią oraz z nauczaniem Kościoła”.

Możemy również przytoczyć zdanie, jakie wygłosił na jego temat Pius XII: „Opublikujcie to dzieło w formie, w jakiej zostało napisane. Nie ma potrzeby wydawać opinii o jego pochodzeniu. Kto przeczyta ten zrozumie.” (Osservatore Romano, 26.02.1948).

Albo zacytujmy jeszcze inne zdanie, jakie publicznie wypowiedział arcybiskup Carinci (prefekt świętej Kongregacji ds. Obrzędów i Kanonizacji): „Nie znalazłem w nim nic, co byłoby sprzeczne z Ewangelią, ale jest ono jakby jej uzupełnieniem, wyjaśniającym dobrze Jej sens”.

Sobór Watykański II wezwał nas do powrotu do samego Słowa Bożego: „Niczyjej nie uchodzi uwagi, że wśród wszystkich pism Nowego Testamentu, Ewangelie zajmują słuszenie miejsce najwybitniejsze. Są bowiem głównym świadectwem życia i nauki Słowa Wcielonego, naszego Zbawiciela”⁷. A „Poemat Boga-Człowieka”, daleki od zastępowania Ewangelii, przeciwnie

6 1 stycznia 1946 r. na temat publikacji „Poematu Boga-Człowieka”.

7 18 Dei Verbum

– pomaga każdemu czytelnikowi, zachwyconemu czy wrogo nastawionemu, w pogłębianiu znajomości Pism, gdyż „ukazuje życie Jezusa i Maryi w sposób, w jaki jeszcze żadna inna książka tego nie uczyniła”⁸.

Maria Valtorta przekazuje wypowiedź Jezusa z 19 września 1945: „Gdy dzieło to jest analizowane i rozmyśla się nad nim, wyświadcza wielkie dobro tak wielu duszom”. Tego typu świadectw jest nieskończona liczba. Z kolei nie posiadamy żadnego świadectwa czytelnika, który odrzuciłby lekturę Ewangelii na rzecz dzieła Marii Valtorty. Taka, wyrażana czasem obawa pochodzi jedynie od osób, które go nie przeczytały.

**Wierzmy, że dzieło to
jest pożyteczne...!**

Bez odpowiedniego przygotowania, często trudno jest czytać Biblię samemu i żywić nią serce. Ilu z nas zna grekę lub łacinę? Ilu dysponuje skorowidzem terminów lub dzieł egzegetów w celu pogłębienia Bożego Słowa? „Poemat Boga-Człowieka” Marii Valtorty jest wyjątkowym środkiem dostępu do Ewangelii. Posłuchajcie tego świadectwa: „Lektura tego dzieła przemieniła moją wiarę. Dotąd postrzegałam Boga tylko w Jego transcendencji. Teraz odnalazłam Boga w Jego człowieczeństwie, co sprawiło, że stał mi się bardzo bliski. Od tamtej chwili, wszystko, co czynię, podejmuję dla sprawienia Jezusowi radości. W ten sposób wszystko jest prostsze”⁹. Podobnych wyznań otrzymujemy dziesiątki: „Rozpowszechniajcie to dzieło, gdyż należy je dać głodnym, ale także spragnionym Prawdy”¹⁰. Arcybiskup Alfons Carinci dodawał, wciąż na temat pism Valtorty: „W czasie, gdy niemoralna prasa zalewa nasz świat i gdzie filmy działają niszcząco na młodzież, możemy jedynie podziękować Panu, że dał nam tak piękne dzieło, z punktu widzenia literackiego a z punktu widzenia doktrynalnego i duchowego tak wzniosłe i dostępne, tak głębokie i pociągające do lektury”.

Dodajmy z wdzięcznością i szacunkiem następujący cytat z „Poematu

8 Kardynał Padyara, Indie.

9 Pani M.- T. B.

10 Pani M. F.

Boga-Człowieka”: „Słowo nie wystarcza; ludzie szybko zapominają słowa. To błąd, ale tak już jest... To dlatego chciałem im pokazać, sprawić, aby ujrzeli Moją Ewangelię”¹¹.

Dlatego też nagraliśmy „Poemat Boga-Człowieka” na płyty audio. Nasze dni są przeladowane a czas ograniczony. Rozpowszechniamy dziś prawie całość nagrań na CD mp3. Coraz więcej osób ma sprzęt odpowiedni do ich odsłuchania (komputer, player, telefon komórkowy, radioodtwarzacz, nawet samochodowy, sprzęt DVD/Divx). To jest to, co lubimy nazywać „lexio divina maluczkich”: realne w każdym przypadku codziennego życia, pasjonujące i bardzo wierne Ewangelii. Pewien ojciec rodziny daje nam takie oto świadectwo: „od momentu gdy dzieło jest nagrywane na płyty, mogę codziennie słuchać jeden odcinek z życia Jezusa. Wystarczy, że włączę odtwarzacz mp3 podczas jakiejś domowej czynności”. Pewien paryski dziennikarz fotograf, często podróżujący, dla którego niemożliwością jest zabranie książek do samolotu pisze:

„Brawo! Brawo dla waszego aposto-
11 Por. Księga II, rozdział 4.

latu...! Rozkoszuję się słuchaniem tych nagrań o życiu Jezusa Marii Valtorty: jakież nauczanie!”

A inny ojciec rodziny wyznaje:

„To najlepszy sposób jaki znalazłem: słuchanie i naśladowanie Ewangelii Jezusa każdego dnia; Jaka to radość znać te pisma!”

Dzieło o naukowej precyzji

Osoby krytykujące Marię Valtortę z pewnością nie wiedzą, że naukowe analizy, jakich dokonano na tych wielu dostarczonych szczegółach dowodzą, iż autorem ich powinien być zarazem wielki poeta, jak i egzegeta, a także głęboki teolog, do tego ekspert archeologii i topografii, a także genialny psycholog, także historyk, zwłaszcza specjalista pierwszego wieku, wspomniały hebraista... i... można by tak długo wymieniać! Im głębiej bada się to dzieło, tym odkrywa się bardziej, że te dziesiątki tysięcy spisanych informacji w „Poemacie Boga-Człowieka” Marii Valtorty jest ze sobą spójnych. Arcybiskup Alfons Carinci mówił również:

„Topografia Palestyny tak bardzo odpowiada rzeczywistości! Nawet ci, którzy przeżyli tam wiele lat, prawdo-

podobnie nie byłoby w stanie opisać jej z taką dokładnością i tak szczegółowo. Nie może nas to nie dziwić, kiedy wiemy, że ta która opisała to wszystko była przykuta do łóżka przez dwadzieścia lat oraz że Valtorta nigdy nie studiowała geografii miejsc świętych”!

Vittorio Tredici, geolog i mineraolog, uhonorowany tytułem „Sprawiedliwy wśród narodów świata” wyznaje:

„Często dokonywałem poszukiwań w Palestynie i Jordanii. To, co mnie najbardziej uderzyło [u Valtorty] to doskonała znajomość miejsc, nie tylko z punktu widzenia geograficznego i panoramicznego ale także topograficznego, geologicznego oraz mineralogicznego”.

Jak wiele dowiadujemy się z tego dzieła na temat sytuacji politycznej, religijnej, ekonomicznej i domowej Palestyny z pierwszego wieku naszej ery!

Cały świat palestyński z czasów Jezusa zmartwychwstaje na naszych oczach, a autor panuje nad nim jakby miał talent Szekspira, gdyż co więcej, wszystkie charaktery bohaterów dzieła są zawsze dobrze opisane, spójne ze sobą. Wielu naukowców badało i wciąż



Komplet „Poematu Boga-Człowieka” w języku polskim
Ponad 5 tysięcy stron w 10 tomach (+ dodatek „Poznać Ewangelię”) 231 zł + koszty wysyłki

bada poziom zgodności i dokładności około 10000 historycznych, geograficznych, chronologicznych i innych szczegółów, zawartych w „Poemacie Boga- Człowieka”. Wszyscy są absolutnie przekonani, iż żadna istota ludzka, z własnej inicjatywy, nie mogłaby rozrzucić takiej masy zgodnych ze sobą treści i tak wspaniale spójnych z Ewangelią, Biblią i Nauczaniem Kościoła.

Przytoczmy jedynie kilka informacji: J. Aulagnier, politechnik i historyk – dzięki dziełu Marii Valtorty naukowo ustalił, dzień po dniu, chronologię trzech lat publicznego życia Jezusa. „*Mając ustaloną naukową chronologię wszystkich wydarzeń w pracy Marii Valtorty, stwierdzam, że nie można tego wytłumaczyć inaczej niż poprzez interwencję Bożą.*” (1995)

Hans J. Hopfen, inżynier agronom w FAO, sporządził szczegółową mapę Palestyny z czasów Jezusa, dzięki danym zawartym u Valtorty.

Mateo Marco Luca Giovanni opracował wyczerpujący indeks ukazujący zbieżność pomiędzy Ewangelią a „Poematem...”

Maria Valtorta ma swój udział także w odkryciu tajemnicy wizerunku z Manoppello. Paul Badde, pisarz i korespondent dziennika „Die Welt” wspomina, że na całun zwrócił mu uwagę ojciec Heinrich Pfeiffer, historyk sztuki z Niemiec oraz niemiecka zakonnica i malarka ikon, Blandina Paschalis Schlömer. Siostra Blandina w 1979 roku zobaczyła zdjęcie wizerunku z Manoppello i uderzyło ją niezwykle podobieństwo do twarzy Chrystusa z Całunu Turyńskiego. Nie dawało jej to spokoju. Doznała prawdziwego olśnienia, gdy przeczytała w pismach Marii Valtorty niezwykle fragment (22 lutego 1944): „*Porównaj oblicze z Chusty z obliczem na Całunie grobowym. To pierwsze jest obliczem Żyjącego, drugie – Umarłego. Lecz długość, szerokość, właściwości fizyczne, kształt, wszystkie cechy są identyczne. Połóż jeden obraz na drugim i zobacz, jak sobie odpowiadają. To Ja jestem. Ja, który chciałem wam przypomnieć, kim byłem i czym się dla was z miłości stałem.*” Po przeczytaniu tych zdań siostra Blandina dokonała niezwykłego

odkrycia: nałożyła na twarz z Całunu Turyńskiego folię z wizerunkiem z Manoppello i okazało się, że oba oblicza znakomicie do siebie pasują.

Gabriel M. Roschini, profesor na papieskim Uniwersytecie w Lateranie i doradca Kongregacji Nauki Wiary napisał w swej książce „Maryja w dziele Valtorty”:

„*Minęło już pół wieku odkąd zajmuję się mariologią poprzez studia, wykłady, kaznodziejstwo i moje pisma. W tym celu musiałem przeczytać niezliczoną ilość wszelkiego rodzaju prac i artykułów na temat Maryi: prawdziwą bibliotekę Maryjną. Czuję się jednak zobowiązany wyznać szczerze, że mariologia wyłaniająca się z pism M. Valtorty, wydanych lub nie, była dla mnie prawdziwym odkryciem. Żadne inne pismo Maryjne, ani nawet suma tego wszystkiego co przeczytałem i przestudiowałem, nie była w stanie dać mi tak jasnego, tak żywego i także całościowego, tak świetlistego i fascynującego, a jednocześnie prostego i wysublimowanego pojęcia o Maryi, Arcydziele Boga, jakie dały mi dzieła Valtorty.*”

Pomiędzy Świętą Dziewicą przedstawioną przeze mnie i moich kolegów mariologów a Świętą Dziewicą przedstawioną przez M. Valtortę, jest taki sam kontrast, jaki istnieje pomiędzy Madonną z kartonu a żywą Maryją Dziewicą; jak pomiędzy Dziewicą o rysach mniej lub bardziej wyraźnych a Maryją Dziewicą pod każdym względem w całej swojej istocie doskonałą (...).

Poza tym dobrze, żeby wiedziano, że nie byłem spontanicznym wielbicielem Marii Valtorty. Ja także, w istocie, byłem przez jakiś czas wśród tych, którzy bez odpowiedniej znajomości jej pism, zadawali się uśmiechem nieufności. Jednak po ich przeczytaniu i przestudiowaniu, musiałem jak wielu innych uczciwie przyznać, że postąpiłem zbyt pochopnie i doszedłem do następującego wniosku: kto chce poznać Najświętszą Dziewicę (Dziewicę, która jest w doskonałej harmonii z Magisterium Kościoła, zwłaszcza z Soborem Watykańskim II, z Pismem Świętym i Tradycją Koś-

ciola), musi zagłębić się w mariologii valtortańskiej! Temu, kto by zechciał w moim oświadczeniu zobaczyć jeden z pospolitych, przesadnych sloganów, jakimi się zwodzi publiczność, mogę dać jedyną odpowiedź: żeby najpierw przeczytał, a potem osądził...”

A jednak Maria Valtorta pozostawała przykuta do łóżka, bez żadnego źródła informacji, pisała natychmiast, własną ręką, bez wcześniejszego układania zdań, bez poprawiania następnie tego, co napisała... W jaki sposób liczne szczegóły dzieła Valtorty o życiu Jezusa mogły potwierdzić odkrycia w tak wielu dziedzinach? Arcybiskup Carinci podsumowuje:

„*Oceniając całość pism, wydaje mi się nieprawdopodobnym, aby kobieta, nie znająca w ogóle teologii i nie dysponująca żadnym „życiem Jezusa”, żadnym atlasem, mogła sama napisać z taką dokładnością tak wiele wzniosłych stron.*”

Zatem, wykazując się dobrą chęcią, stajemy przed dylematem:

Albo Maria Valtorta okazuje się największym geniuszem na ziemi...

Albo... Maria Valtorta rzeczywiście miała wizje o życiu Jezusa.

My wierzymy, że pisma te są prawdziwe

Tak więc nie wyprzedzając ostatecznej opinii Kościoła, o ile w ogóle taka zostanie wydana, na temat „Poematu Boga- Człowieka”, weźmy te kryteria oceny, które daje nam sam Pan Jezus, to znaczy oceniamy drzewo po jego owocach.

„Poemat Boga-Człowieka” od lat wydaje owoce nawrócenia wśród wciąż rosnącej liczby czytelników. Zatem jak, kierując się i pokorą, i rozsądkiem, moglibyśmy nie wierzyć, że to dzieło pochodzi od Ducha Świętego? Ocena wszystkich owoców nie jest jedynie obowiązkiem Kościoła. Niektórzy wspominają, że dzieło zostało zaliczone swego czasu do indeksu dzieł zakazanych przez Kościół. Tak, jednak, nie zostało przebadane, a indeks został zniesiony. Historia jest bogata w inne dzieła, które Kościół odrzucał z początku. Są to dzieła np.: Kopernika, św. Tomasza z Akwinu, św. Faustyny czy Belarmina,

którego Kościół uznał w późniejszym czasie nie tylko za świętego, ale również za doktora! Dopóki Kościół nie wydał ostatecznej opinii, lud Boży może odważnie podążać duchowo za tymi pismami. Kościół nie będzie bowiem mógł się wypowiedzieć, nie mając dowodów w postaci owoców potwierdzających dobro dzieła. Podążmy więc za radą Gamaliela z Dziejów Apostolskich (Dz 5, 38,39), mówiąc sobie: „Jeżeli to od Boga pochodzi, jak wierzymy, Kościół potwierdzi to, co z Boga jest zrodzone”. I dlatego, drodzy czytelnicy, naszą pracą jest podążać i postępować w życiu duchowym, natchnionym tymi pismami, wydawać dzięki niemu dobre owoce, aby pewnego dnia, dzięki coraz liczniejszemu świadectwu Kościół mógł przypieczętować to dzieło!

Podsumowanie

Dołączcie więc do cichego grona osób świeckich, zakonnych, kapłanów, teologów, egzegetów, badaczy, naukowców, którzy od lat, bez uprzedzeń i polemiki, w zaciszu swoich biur badają, analizują, medytują „Poemat Boga-Człowieka” Marii Valtorty. A po przesianiu go przez sito swoich kompetencji dołączają do coraz większego grona tych, którzy to dzieło czytają i starają się stosować do pouczeń Jezusa. „Skoro ta lektura sprawia, że bardziej kochacie Boga, Kościół i bliźniego, kontynuujcie czytanie” – jak stwierdził o. Yannick Bonet, znany słuchaczom radia Notre Dame. S. Maria-Róża pisze: „Od lat czytam „Poemat Boga-Człowieka” Marii Valtorty. Od dwudziestu lat, każdego dnia, czytam jeden rozdział tego dzieła. Dostarcza mi ono zawsze czegoś nowego. Pomaga mi coraz bardziej kochać Jezusa i poznawać Go w Jego nieskończonej miłości do ludzi”.

„Nie lękajcie się!” (Mt 14,27). Wszystko, co pochodzi od Boga jest regularnie atakowane, ale jak wielką odpowiedzialność biorą na siebie ci, którzy tak czynią! Właśnie w taki sposób postępowano w każdym czasie z prorokami! A skoro naszemu Kościołowi, zwłaszcza na Zachodzie, brakuje pasterzy, z powodu naszych grzechów, sądzę, że Bóg w swym wielkim miłosierdziu, lituje się nad swym ludem i pomnaża w naszych

czasach tych, przez których przemawia bezpośrednio do naszych serc.

Vittorio Tredici dodaje: „Pragnę, aby to dzieło stało się wkrótce dziedzictwem całej ludzkości”. A ks. Ottavio Michellini stwierdził nawet: „Dzieło Marii Valtorty będzie radością odnowionego Kościoła”. Może właśnie taka będzie przyszłość, przekraczająca nasze oczekiwania?

„Poemat Boga-Człowieka”

To olbrzymie i wspaniałe dzieło, którego Maria Valtorta była odbiorcą i pierwszym beneficjentem, przekonało już do siebie miliony czytelników z całego świata. Wizje te zostały przetłumaczone na wszystkie ważne języki. Można powiedzieć, iż ci, którzy przeczytali 5 tysięcy stron „Poematu Boga-Człowieka”, w całości, prawym i otwartym umysłem, wyrazili swój entuzjazm i wdzięczność za wszelkie dobro, jakie z niego zaczerpnęli. Tak, jak można było się tego spodziewać, publikacja ta będzie prowokować dyskusje na łonie Kościoła.

Czy zatem można czytać i zachęcać do czytania dziesięciu tomów „Poematu Boga-Człowieka”? Przyznajemy Biblii, a zwłaszcza Ewangeliom wyższość nad wszelkimi objawieniami, choćby bardzo budującymi i ubogacającymi, przypisanymi Marii Valtorty, gdyż Ewangelie są częścią namacalnego depozytu wiary.

Naszym zdaniem jednak, dzieło Marii Valtorty ma na celu ułatwienie zrozumienia i wprowadzania w czyn Ewangelii. Jeżeli Bóg posyła swych proroków, jeśli komentuje i wyjaśnia swe życie na ziemi, to czyni to po to, aby służyło to posługiwaniu Kościoła, powiększeniu wiary, nadziei i miłości.

Specjaliści, którzy rzeczywiście przebadali dzieło Marii Valtorty, byli zdumieni spójnością argumentów, dokładnością opisu miejsc Ziemi Świętej, której Maria nigdy nie zwidziała. Nie było to wynikiem ludzkiego geniuszu, lecz wykraczało poza ludzkie umiejętności i możliwości.

Pragniemy uspokoić czytelników. Mogą bowiem wciąż czerpać z „Poematu Boga-Człowieka” w celu pogłębiania codziennych rozmyślań, nie zapominając, że ostatecznym punktem odniesienia jest oczywiście Biblia.

Zachęcamy: nie wahajcie się czytać i nakłaniać do czytania dzieła Valtorty. Jeśli istnieje wielka różnica na poziomie autorytetu pomiędzy jej pismami i Biblią, to mimo wszystko brak jest rywalizacji i sprzeczności pomiędzy tymi dwoma tekstami, mającymi to samo źródło: Ducha Bożego.

André Castella
Redakcja Stella Maris
Przekład z franc.: Marta Z.

Stella Maris to szwajcarskie pismo religijne (ukazuje się w języku francuskim i niemieckim), podejmując problematykę współczesnych objawień.

Adres redakcji:
STELLA MARIS
EDITIONS DU PARVIS
1480 HAUTEVILLE
SZWAJCARIA
<http://www.parvis.ch>

W JĘZYKU POLSKIM
DOSTĘPNE SĄ
NASTĘPUJĄCE NAGRANIA
PISM MARII VALTORTY:

Poemat... Księga I (1 CDmp3)
Poemat... Księga II (2 CDmp3)
Księga III (3 CDmp3)
Księga V (1 CDmp3)
Księga VI (bardzo obszerne fragmenty, 1CDmp3)
Księga VII (1 CDmp3)
Koniec Czasów (1 CDmp3)
Przygotowanie na spotkanie z Ojcem. Godzina Święta (1 CDmp3)

*

UWAGA !

Przed zakupem warto się upewnić, czy posiadany sprzęt jest zdolny odtwarzać płyty dźwiękowe CDmp3. Zwykle informacja taka znajduje się na sprzęcie, a na pewno w instrukcji obsługi. Najpopularniejszy sprzęt to przenośne playery mp3; telefony komórkowe; najtańsze odtwarzacze DVD i oczywiście komputery.

Przygotowujemy nagranie Księgi IV i w przyszłości pełny tekst Księgi VI, narazie jednak stanęły na przeszkodzie problemy zdrowotne.